

Myślimy już o pierwszym polskim statku atomowym

WARSZAWA (PAP) 26. 11.

Zatwierdzony w roku bież. perspektywiczny plan pokojowego wykorzystania energii jądrowej w naszym kraju przewiduje m. in. zbudowanie do 1970 r. pierwszego polskiego statku pełnomorskiego o napędzie atomowym. Nie jest to co

prawda sprawa bliska, niemniej przy działaniu energetyki Instytutu Badań Jądrowych PAN w Warszawie utworzona już została specjalna grupa robocza, która rozpoczęła prace z zakresu projektowa-

nia i budowy okrętowych silowni atomowych. Z warszawską grupą specjalistów współpracują ściśle dwa podobne zespoły z Gdańska.

Jak poinformował przedstawiciel PAP kierownik okrętowej grupy roboczej z IBJ, mgr inż. Józef Pawlikiewicz, naukowcy nasi pracują obecnie nad pierwszym koncepcyjnym projektem statku o napędzie atomowym. Projekt zakłada, że będzie to tankowiec o nośności 35 tys. ton. Jego długość wyniesie 209 metrów, szerokość 26,6 m, szybkość 20 węzłów na godzinę a główne silniki napędowe posiadające będą moc 24 tys. KM. Źródłem energii dla silników tego statku będzie tzw. reaktor organiczny (jego czynnikiem chłodzącym oraz moderatorem — czyli spawalnikiem neutronów — mają być substancje organiczne).

Nasi specjaliści z Instytutu Badań Jądrowych — konstruktorzy i fizycy kontynuują obecnie dociekania nad tzw. pierwotnym obiegiem reaktora, czyli opracowują te wszystkie elementy, które składają się na sam reaktor i wyposażenie niezbędne do jego pracy. Reaktor ten będzie źródłem mocy dla turbin.

Apel Pokoju

Sputnik okrążający w niespełna dwie godziny Ziemię uczynił pokój świata jeszcze bardziej niepodzielnym niż kiedykolwiek. Nawet największa z dotychczasowych wojen — II wojna światowa — pozostawiła poza zasięgiem operacji wojskowych ogromne terytoria i całe kontynenty. Przede wszystkim obie Ameryki. Dziś, gdy do arsenału wielkich mocarstw wchodzi pociski balistyczne, a Związek Radziecki posiada już pociski międzykontynentalne — te właśnie, które wyrzucają w przestrzeń sputniki — nie ma na naszej planecie żadnego terytorium, które w wypadku światowego konfliktu mogłoby się znaleźć poza jej zasięgiem. Przymiotnik „światowy” stawiany przy słowie „wojna” nabiera dziś swego pełnego sensu.

Takiego samego sensu musi nabrać przymiotnik „światowy” przy słowie „pokój”. Groźbie wojny rzeczywiście światowej odpowiedzieć musi walka o pokój rzeczywiste światowej.

Do takiej walki i w takiej skali wzywa ludzkość Manifest Pokoju, pod którym podpisali się przedstawiciele 65 partii komunistycznych i robotniczych, zebrani w Moskwie z okazji uroczystości 40-lecia Rewolucji Październikowej.

Partie komunistyczne i robotnicze wykazały raz jeszcze, że są sumieniem świata. Że są świadome szczególnej odpowiedzialności, jaka ciąży na nich jako na reprezentantach mas pracujących — za dalsze losy naszego globu. Tak jest — globu! Walka o pokój jest dziś walką o zachowanie gatunku ludzkiego i o zachowanie Ziemi w jej dotychczasowej postaci. Teoretycznie można wyliczyć wzór na ilość wodoru w bombie termojądrowej potrzebna dla zamienienia naszej kuli ziemskiej w pył, z którego kiedyś się rodziła. Oto miara problemu.

Kto ma podnieść ten problem przed światem, jak nie przedstawiciele mas robotniczych i chłopskich, czyli tych, którzy pracą wieków przeobrażali warunki życia

lian dalszy na str. 2

„Zielona Marianna” pojechała do Hanoweru

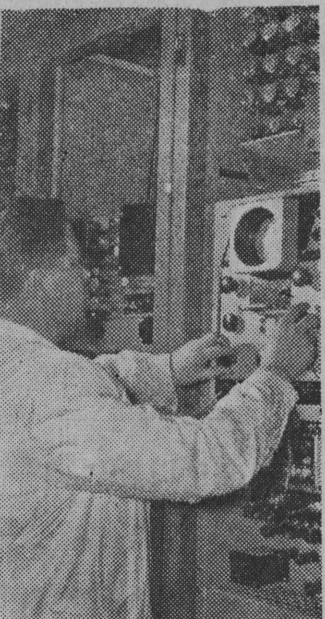
WROCLAW (PAP) 26. 11.

Na Dolnym Śląsku istnieje w Stroniu Śląskim kamieniołom marmurów, w którym wydobywa się dwa rodzaje tego cennego kamienia, znane pod nazwą „Białej Marianny” i „Zielonej Marianny”.

Ostatnio skierowano na eksport pierwszą partię wyrobów z „Zielonej Marianny”. Były to wielkich rozmiarów polerowane płyty na ołtarz w Hanowerze, obrobione w Pilawskich Zakładach Kamienia Budowlanego.

Warto dodać, że marmur „Biała Marianna” jest bardzo cennym tzw. krystalicznym marmurem, który wg opinii fachowców jest tej samej klasy co słynna włoska Carrara.

Wkrótce „premiera” śląskiej telewizji



Pierwszym programem, który nada śląska stacja telewizyjna, będą uroczystości Święta Górnika. Obecnie na terenie stacji w Bytkowie k/Katowic trwa montaż aparatury.

NA ZDJĘCIU: inż. Karol Mori podczas montażu urządzeń.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 282 (1935) 27. XI. 1957 r. Cena 40 gr

Radziecka delegacja kulturalna w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 26. 11.

26 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy radziecka delegacja kulturalna w celu przeprowadzenia rozmów i podpisania planu realizacji współpracy kulturalnej między ZSRR a Polską na rok 1958.

W skład delegacji, której przewodniczy minister Kultury ZSRR — N. A. Michajłow wchodzi: zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR — M. D. Jakowlew, zastępca ministra Szkolnictwa Wyższego ZSRR — M. A. Prokofiew, zastępca ministra Oświaty RFSRR — P. W. Zimin, minister Kultury USRR — R. W. Babiczuk, inspektor w Państwowym Komitecie Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR — W. A. Widmont, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego Ministerstwa Kultury ZSRR — W. A. Boni, dyrektor protokołu dyplomatycznego w Min. Kultury ZSRR — W. I. Włodimirov, zastępca dyrektora wytwórni filmowej „Mosfilm” — K. P. Frołow, oraz zastępca dyrektora Departamentu Teatrów — K. I. Szysiajew.

Przed wyborami do rad narodowych

Wczoraj rozpoczął się w naszym województwie okres sesji sprawozdawczych powiatowych i miejskich rad narodowych. Jest to jeden z podstawowych etapów przygotowań do wyborów do rad narodowych, które odbędą się w pierwszą niedzielę lutego 1958 r.

Termin ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej przewidziany jest na 4 grudnia br. Do tej pory kolejno we wszystkich powiatach Białostockich odbyły się sesje powiatowych rad narodowych. Podczas tych posiedzeń rady narodowe dokonują przeglądu swego dorobku z okresu trwania ostatniej kadencji. Okres ten przyniósł niewątpliwie wiele doświadczeń, które z pewnością będą mogły być przekazane przyszłym terenowym władzom, jako wzory dobre do naśladowania.

Obecnie powoływane są już powiatowe komisje wyborcze. Rozpoczyna one swą działalność w najbliższych dniach. (ir)

Parlamentarzyści polscy w Wielkiej Brytanii

Serdeczne powitanie na dworcu Liverpool

LONDYN (PAP) 26. 11.

W dniu 26 bm. przybyła do Londynu z oficjalną wizytą na zaproszenie przewodniczących obu izb parlamentu brytyjskiego 6-osobowa delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wice-marszałka Sejmu, Zenona Kliszk.

Na dworcu Liverpool gości polskich witali przedstawiciele brytyjskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — członek Izby Lordów, lord De Hauley i deputowany do Izby Gmin, płk Stoddart - Scott, poseł konserwatywny, Tilney i labou-

rzysta Zilliacus oraz dyrektor departamentu północnego Foreign Office, Brimelow. Przybył także ambasador PRL w Londynie E. J. Millonikier w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

Na dworcu obecni byli liczni przedstawiciele prasy brytyjskiej i zagranicznej oraz fotoreporterzy czołowych dzienników londyńskich.

Po serdecznym powitaniu członkowie delegacji polskiej udali się do Dorchester Hotel, gdzie mieszkać będą w czasie pobytu w W. Brytanii.

Wicepremier Lothar Bolz złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

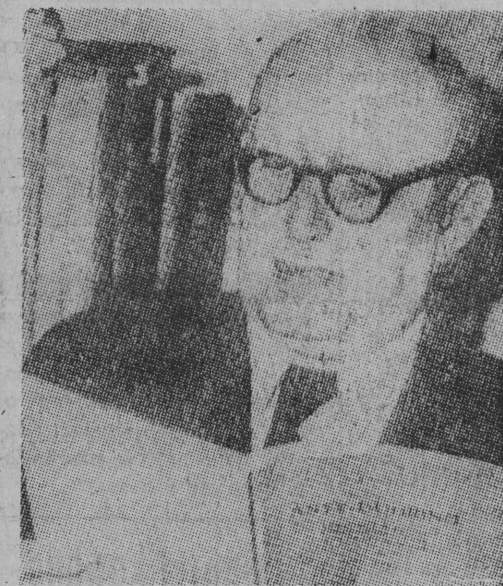
WARSZAWA (PAP) 26. 11.

26 bm. w godzinach porannych bawiący w Polsce na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych — Adama Rapackiego wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD — dr Lothar Bolz złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wieniec z napisem: „Cześć i stawa żołnierzom poległym w walce o oswobodzenie Polski”.

Przy składaniu wienca ze strony polskiej obecni byli: dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, minister pełnomocny — Edward Bartol oraz komendant garnizonu warszawskiego WP — gen. bryg. Franciszek Cymbarewicz.

W pierwszą rocznicę śmierci Franciszka Fiedlera

„KOMUNIZM — to młodość świata”



Pisać o kimś, kto jeszcze tak niedawno żył, pracował, działał, o kimś tak dobrze znanym i bliskim wielu spośród nas, o kimś, kto pozostawił po sobie nie tylko tak wiele prac drukowanych ale i tylu przyjaciół, uczniów i wychowanków, a więc pisać o zmarłym zaledwie przed rokiem tow. Franciszku Fiedlerze jest bardzo trudno.

Okolicznościowe artykuły grożą zawsze pewnym monumentalizmem. W wypadku Franciszka Fiedlera, którego życie jest równocześnie żywą historią polskiego ruchu robotniczego, 50 lat jego walk, sukcesów i porażek, przypływów i odpływów, to niebezpieczeństwo jest szczególnie duże. Jednocześnie jednak pamięć wielu, wielu ludzi bliskich zmarłemu towarzyszy, współpracowników i uczniów zachowała go wierne takim jakim był w życiu — niezwykle mądrym, głęboko ludzkim, „starszym panem”, jak go powszechnie nazywano, człowiekiem o wielkim osobistym uroku i skromnym, ujmującym sposobie bycia.

Ulubioną maksymą Fiedlera, którą często zwykł był powtarzać brzmiała: „Komunizm — to młodość świata”. Wydaje się ona zmienną dla całego życia Franciszka Fiedlera — niezmordowanego bojownika polskiego proletariatu, dla całej twórczości i postawy osobistej tego niepospolitego człowieka, nacechowanej zawsze głębokim humanizmem i szczerym optymizmem.

Jego młodzieńczego entuzjazmu i wiary w socjalizm nie zdołały załamać najcięższe nawet przeżycia. Nie załamały go więzienia — kaizerowskie, carskie, sanacyjne, ani tak bolesnie przeżyta tragedia KPP, ani tułaczka we Francji, ani nawet pracy przerastający zdawałoby się siły jednego człowieka, ani wreszcie choroby i podeszły wiek.

Fiedler do ostatnich swych dni pozostał uosobieniem tych wszystkich cech, które powinny być nieodłączne od pojęcia komunisty i patrioty. Przez przeszło pół wieku z tym samym entuzjazmem i tą samą ofiarnością siedział w pierwszych szeregach polskiego ruchu robotniczego.

Od 1905 roku Franciszek Fiedler był członkiem i bojownikiem SDKPiL. To on z ramienia Centralnej Komisji Zawodowej organizuje pierwsze zjazdy zawodowe, które nie miała rolę odegrały w rewolucji 1905 roku. To on jest redaktorem

„Trybuny” potem „Młota” — organów SDKPiL. Zamknięcie pisma przez władze carskie, aresztowanie, proces. O ponownym pozwoleniu na wydawanie gazety nie było już mowy. Fiedler wyjeżdża więc do Petersburga, by tu podjąć próbę wydawania pisma, które wysyłano do kraju.

Po powrocie do kraju pracuje w warszawskiej organizacji SDKPiL i w redakcji „Czerwonego Sztandaru”. I znów aresztowanie — tym razem więzienia niemieckie — Lubań, Havelberg. Po zwolnieniu z więzienia Fiedler wraca do pracy w „Czerwonym Sztandarze”, potem w „Naszej Trybunie”. Kolejne aresztowanie.

Te dwie fazy — praca dla partii — więzienie — powtarzają się w tych latach z fatalistyczną regularnością. Pół roku na wolności, rok w więzieniu. Po każdym kolejnym wyroku Fiedler nieodmiennie wraca na swój posterunek.

Na I Zjeździe KPP zostaje wybrany do Komitetu Centralnego. Teraz, po carskich i niemieckich przychodzi kolej na więzienia polskie. Aresztowany w 1920 roku wraz z Warskim, Kostrzewą, Ciszewskim przechodzi przez Mokotów, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Po wyjściu z więzienia Fiedler zostaje powołany do komisji partyjnej, opracowującej stanowisko partii w sprawie chłopstwa. Komisja ta przygotowała znane „tezy agrarne” stanowiące przełom w stosunku KPP do wsi.

Odtąd Fiedler systematycznie już pracował nad problemami polityki partii wobec chłopstwa. Owocem tego są prace pt. „Marksizm a kwestia chłopstwa”, „Luksemburgizm a kwestia chłopstwa”, „W sprawie chłopskiej” i kilka innych.

Decyzja o rozwiązaniu KPP zastaje Fiedlera w Paryżu, gdzie prowadzi centralną redakcję KPP. We Francji przeżywa też okupację, współpracując ściśle z ruchem oporu i grupami komunistów.

Do Polski wrócił Fiedler w 1945 r. Został naczelnym redaktorem „Trybuny Wolności”. I Zjazd PPR wybiera go do Komitetu Centralnego. Na polecenie partii organizuje teoretyczny organ „Nowe Drogi”. W ostatnich latach życia jest posłem na Sejm, członkiem Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Bierze czynny udział we wszystkich pracach ideologicznych, podejmowanych przez partię. Wciąż dużo pisze i publikuje.

Do historii polskiego ruchu robotniczego Fiedler przeszedł nie tylko jako wybitny działacz, ale przede wszystkim jako jeden z czołowych teoretyków polskiej myśli rewolucyjnej. Z jego artykułów i broszur całe pokolenia polskich rewolucjonistów uczyły się abecadła marksizmu.

Cel swoich teoretycznych poszukiwań widział Fiedler, jak niejednokrotnie sam dawał temu wyraz, w opracowaniu specyfiki polskiej walki o socjalizm. Mówił i pisał, że marksizm z samej swej materialistycznej natury zakłada zawsze uwzględnienie konkretnej rzeczywistości. W teoretycznym opracowywaniu zasad walki o socjalizm Fiedler zawsze uwzględniał konkretną rzeczywistość polską, a wypadło mu pisać w tylu różnych okresach historii naszego kraju. Był zaciętym przeciwnikiem pomniejszania i negowania patriotyzmu, godności narodowej.

Kartki jego rozlicznych prac, tak jak i całe jego życie i działalność, tchną prawdziwym humanizmem. Fiedler rozumiał bowiem sam i innych uczył rozumieć, że socjalizm nierozłącznie związany jest z humanizmem.

POGODA



Dziś zachmurzenie duże, możliwe opady. Temperatura maksymalna w ciągu dnia wahanie się będzie w granicach od 6 do 10 st. Jutro bez większych zmian.

Apel pokoju

Łiąg dalszy ze str. 1

na Ziemi. Tych, których sens życia polega na tworzeniu.

Walka o pokój, o którą apelują partie komunistyczne i robotnicze, jest nie tylko wyrazem instynktu samozachowawczego. Jest jednocześnie wyrazem głębokiego przekonania, iż nie wojna, ale pokój jest stanem właściwym człowiekowi. Partie komunistyczne i robotnicze są tą siłą współczesnego świata, która ma moralne prawo głosić takie hasła. Najbliższym bowiem sensem istnienia tych partii jest dążenie do tworzenia nowych stosunków między ludźmi, takich, które by raz na zawsze wykluczyły możliwość wojen.

Ala dziś istnieją jeszcze potężne siły imperialistyczne. Przeobrażenia dokonujące się w nowoczesnej technice wojennej czynią te siły niebezpieczniejszymi niż kiedykolwiek. Stworzona niegdyś w fantazji literatów i droga sercu imperialistycznych polityków wiała wojną „za naciąganiem guzików”, wojną prowadzoną przez elitarną grupę dysponującą niezniszczalnymi środkami zbiorowego mord — ta koncepcja wojny opuciła stronicie książek fantastycznych, a staje się rzeczywistością.

Ludzką musi uczynić wszystko, aby decyzja o wojnie i pokoju pozostała w rękach naszych. W rękach tych wszystkich, którzy nie pragną wojny. Trzeba działać póki czas. A rozwój nowych środków niszczenia nie jest naszym sojusznikiem, nie jest powściągliwym, uważając, że można oprzeć pokój na „równowadze strachu”. Trzeba doprowadzić do tego, by wreszcie rzeczy przestały rządzić ludźmi.

Partie komunistyczne i robotnicze publikowały Manifest w szczególnym momencie. Cały świat żyje nadal pod wrażeniem radzieckiej potęgi technicznej. Sygnał radiowy „Bip, bip, bip” wywiercił się w umyśle ludzi wszystkich kontynentów.

Gdy jednak reakcja ludzi różnych narodowości było uczucie dumy na wiadomość o wyrzuceniu satelity, dumy ogólnoludzkiej, reakcja polityków atlantyckich była zapowiedzią dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń. Dulles twierdzi, że nie można prowadzić obecnie rokowań ze Związkiem Radzieckim, gdyż Związek Radziecki „zabija” „pożytki siły”. Wobec tego, oświadcza Dulles, USA będą dążyć do przywrócenia równowagi. W tym czasie jednakże ZSRR nie będzie stał w miejscu. Tak więc konsekwencją „atlantyckiego” rozumowania „atlantyckie” dążeń do wyrównania groźby wojny i innych groźniejszych, ewentualnych jej następstw.

Związek Radziecki z żelazną konsekwencją prowadzi do samej polityki, jaką zapoczątkowała Rewolucja Październikowa. Głosi on potrzebę zakazu używania atomowych broni, kiedy Stany Zjednoczone posiadały w tej dziedzinie poważną przewagę. Głosi również dążenie do wyeliminowania, kiedy posiada zdecydowaną przewagę w dziedzinie rakiet balistycznych, mogących donieść ładunki atomowe na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Manifest partii komunistycznych i robotniczych musi być wysłuchany. Inne wyjątki przed ludźmi, jeśli chce przetrwać, nie ma. Walka o pokój staje się jednym z naczelnych zadań każdego komunisty. Czas nagli. Musimy te walkę rozwijać szybko i nie zwlekać z produkcją nowych środków niszczenia. Polityka, która od lat chrząkała się spóźniała na naukę i technikę, musi ten wysiłek wygrać. Nie ma raczy ważniejszej nad ludzkość.

Pod ochroną licznych posterunków policji w Paryżu obradują szefowie rządów W. Brytanii i Francji

Problem dostaw broni dla Tunisu następcza nadal trudności

PARYŻ (PAP) 26. 11.

We wtorek rano szefowie rządów W. Brytanii i Francji, którym towarzyszyli ministrowie spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, ambasador brytyjski we Francji Young oraz stały sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Joxe, podjęli rozmowy. Nad spokojem obrad czuwały silne posterunki policji kierując odpowiednio ruchem przechodzących mijających siedzib Rady Ministrów, zwłaszcza, że w poniedziałek podczas trwania konferencji rozległy się na ulicach barykady, nieprzyjemnie okrzyki w rodzaju: „Na szubienicę z Macmillanem” i „Amerykanie do domu”!

40 mld dolarów na zbrojenia

NOWY JORK (PAP) 26. 11.

Według doniesień dziennika „Chicago Tribune”, prezydent Eisenhower zatwierdził w tych dniach tymczasowy projekt budżetu na obronę kraju w wysokości 40 miliardów dolarów. Powołując się na mroźną pogodę, dziennik podaje, że w roku 1959 wydatki USA na cele wojenne wyniosą w przybliżeniu 39 miliardów dolarów.

Konferencja w Diakarcie poświęcona zagadnieniom odbudowy kraju

DIJAKARTA (PAP) 26. 11.

W Diakarcie rozpoczęła się w poniedziałek konferencja poświęcona zagadnieniom odbudowy kraju, w której bierze udział ponad 300 uczestników, m. in. wybitne osobistości reprezentujące rząd centralny i administrację lokalną, przedstawiciele armii oraz eksperci i doradcy ekonomiczni.

Izrael podciąga swe wojska pod granicę syryjską

KAIR (PAP) 26. 11.

Z doniesień nadchodzących ze stolicy Syrii wynika, że rząd syryjski otrzymał wiadomość, iż Izrael podciąga swe wojska pod granicę syryjską. Jednocześnie przedstawiciel dowództwa syryjskich sił zbrojnych podał do wiadomości, iż w dniu wczorajszym oddziały izraelskie wtargnęły do strefy demilitaryzowanej i otworzyły ogień w głąb terytorium syryjskiego.

Wiadomości z Egiptu

KAIR (PAP) 26. 11.

Minister obrony narodowej Egiptu Abdel Hakim Amer, który przebywał przez pewien czas w wizycie w Związku Radzieckim, po powrocie złożył w dniu wczorajszym w egipskim Zgromadzeniu Narodowym sprawozdanie ze swej podróży.

Choroba krzyżuje plany Eisenhowera

Grudniowa podróż do Paryża pod znakiem zapytania

NOWY JORK (PAP) 26. 11.

W dniu wczorajszym lekarze czuwający nad zdrowiem prezydenta Eisenhowera zalecili mu natychmiastowe udanie się do łóżka. Przyczyną tej decyzji było przebiegnięcie, jakiego prezydent USA nawiązał się w ostatnich dniach. Komunikat lekarski opublikowany wczoraj wieczorem stwierdza, że i tak i ośmienie prezydenta są normalne. Nie zanotowano również gorączki. Niemniej jednak prezydent ma przebywać w łóżku, aż do odwołania.

Rozmowa Chruszczowa z dziennikarzem egipskim

MOSKWA (PAP) 26. 11.

Jak podała agencja TASS, w dniu 18 listopada br. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął rektora naczelnego egipskiego dziennika „Al Ahram Mohammeda Hassaneina Heykala. W czasie rozmowy, której treść opublikowała agencja TASS, N. S. Chruszczow odpowiadał na szereg pytań egipskiego dziennikarza, dotyczących polityki Związku Radzieckiego wobec krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, oświadczył przyczyny napięcia istniejącego na Bliskim Wschodzie oraz inne problemy sytuacji międzynarodowej i stosunków Związku Radzieckiego do tych problemów.

W jednej ze szkół podstawowych na przedmieściu Stuttgartu, Stuttgart-Rohr, rozpoczął się poniedziałek strajk szkolny. W dniu tym na lekcje przybyło jedynie czworo dzieci. Postanowienie o rozpoczęciu strajku zostało powzięte przez radę rodzicielską w końcu ub. tygodnia. Rodzice uczniów pragnęli w ten sposób nakłonić władze miejskie do poprawy warunków nauki w szkole, które od dawna określano jako najgorsze w całym Stuttgartu. Na ponad 40 uczniów szkoła posiadała zaledwie 4 sale. Poszczególne klasy, rozproszone były po różnych budynkach. Budowa nowego osiedla mieszkaniowego w tej części miasta, spowodowała jeszcze większy napływ uczniów.

Prasa amerykańska domaga się ustąpienia Dullesa

NOWY JORK (PAP) 26. 11.

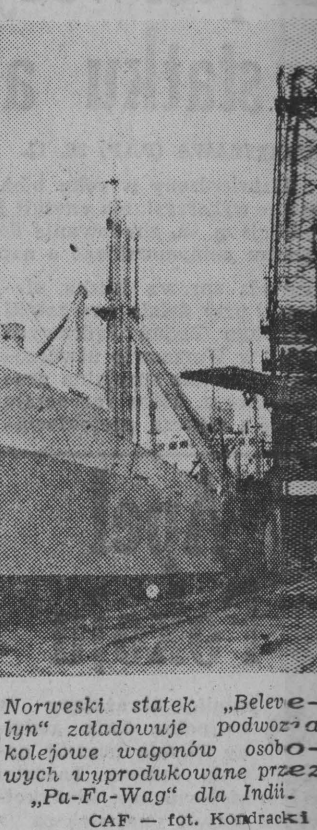
Wiele dzienników amerykańskich zamieszcza coraz częściej artykuły krytykujące politykę obecnego sekretarza stanu USA Dullesa i domagające się jego ustąpienia. Ostatnio z takim żądaniem wystąpił skrajnie reakcyjny publicysta czasopisma „Wall Street Magazine” — Charles Benedict. Wyraził on zdziwienie, iż mimo zarzutów pod adresem Dullesa zamawia on nadal swoje stanowisko.

Zjednoczone siły



Brytyjsko-amerykański plan powołania do życia „wolnych narodów” w Tygrysicy z Chin dla wrocławskiego ZOO

W porcie szczecińskim



Norweski statek „Belver” w porcie szczecińskim

CAF — fot. Kondracki

Pomoc gospodarcza CSR dla Egiptu

KAIR (PAP) 26. 11.

Egipskie Ministerstwo Finansów podało w poniedziałek do wiadomości, że rząd Czechosłowacji zgodził się na udzielenie Egiptowi pożyczki w wysokości 20 milionów funtów egipskich (240 milionów rubli) — warunki pożyczki mają być takie same, jak w umowie egipsko-radzieckiej.

A. Hiolski wyjechał na występ do Londynu

WARSZAWA (PAP) 26. 11.

Wybitny śpiewak operowy Andrzej Hiolski udał się do Anglii. Artysta wystąpi 30 bm. z recitale w Wigmore Hall w Londynie.

Uparta księżniczka

LONDYN (PAP) 26. 11.

Brytyjski dziennik „Daily News” pisze, że księżniczka Małgorzata w dalszym ciągu myśli o małżeństwie z p. Peter Townsendem. Księżniczka korzystając z ostatnich przepisów, podjęła próbę małżeństwa z p. Peterem Townsendem, który jest żonaty. Księżniczka — jak twierdzi — spotkała się jednak z przeciwnymi reakcjami rodziny i rodziny p. Petera Townsenda. Księżniczka — jak twierdzi — spotkała się jednak z przeciwnymi reakcjami rodziny i rodziny p. Petera Townsenda.

Tygrysica z Chin dla wrocławskiego ZOO

WROCLAW (PAP) 26. 11.

Do Wrocławia przyjechała o ciepłym wapnie piękna tygrysica z Chin. Zwierzę jest darem Ogrodu Zoologicznego w Pekinie. Nowa mieszkanka Wrocławskiego ZOO stanowić będzie doskonałą parę z tygrysem „Kluczem”.

Białystok też ma swój powiat mleczną drogą...

JESZCZE szaro jest na ulicach naszego miasta, gdy na rogatkach pojawiają się postacie obijające konwiami mleka. Około 6 tys. rodzin zapatrza na mleko gospodynie z podmiejskich wsi, przynosząc je do domów.

Szare, bezimienne postacie (to krowy, te nazwiska, mianowicie) krąży o świcie po ulicach naszego miasta, pukając do wielu drzwi. Potem śpieszą robić zakupy i wracają do swych wsi.

Gdy nastąpiła podwyżka cen masła, gospodynie te chciały wykorzystać swą przewagę. Z mleczną „naspięta” w swym odbiorczym, że od pierwszego już będzie mleko po 3,50 zł. Tak jakby nie chciały zrozumieć, że masło było za tanie w stosunku do mleka. Chociaż masło przedtem doskonale odczuwały, a i dziś kalkulują sobie, że nie warto im robić masła.

Jeżeli jednakże na przykład gospodynie z Zawad, Klepacz, Olmuntów czy Kurian, która by robiła masło chociażby na własny użytek? O nie, masłowne zdziwili się już rozesnąć na dobre. Bo dla podmiejskich gospodyń niepotrzebna młoka. Masło kupują po prostu w Białymstoku. Gdy mają coś do sprzedania na targu, przy okazji kupują masło, które zrobiły gospodynie ze wsi oddalonych od Białegostoku o 15 — 30 km, albo po prostu zapatrzą się w masło w „Delikatesach”.

W SIE opasają pierścieniem Białystok. Najpierw Zawady, Porosy, Klepacz, Ignatki, Olmuntów, Kuriany, potem Studzianki.

W tym wyprodukowaniu 1 kg masła zużywa się przeciętnie 25 do 28 l. mleka. Mleko kosztuje obecnie 2,50 zł. W tym celu mleko zużyte na zrobienie 1 kg masła kosztuje 65 zł. Trzeba było dołożyć do kosztów mleka, transportu i maszynowania. A więc nie mleko było w tanie, lecz masło.

— Ale u nas za to są krowy, jeżeli w powiecie szukać — mówi dalej Kurnicki. Gdy ktoś kupi krowę to i 5 — 6 tysięcy zł zapłaci. Gdyby nie dawała 10 litrów mleka dziennie, nie opłacałoby się jej trzymać.

Inny rolnik zapytany, jak osiąga wysoką mleczność krowy, odpowiedział, że każdy gospodarz uprawia laktację, co rok zasila je nawozami. Gdy

ki, Wasilków, Supraśl, Pogorzalki, jeszcze dalej Juchnowiec, Zabłudów, Gródek, w najbliższym zaś kręgu Juszkiwo, Podożerany, Dzierniokowo, Szymki...

I ze względu na te różne odległości od Białegostoku wsi powiatu białostockiego



winny być bardziej niż w innych powiatach zróżnicowane pod względem upraw i sposobu gospodarowania. Czy są?

— No cóż, na pierwszy rzut oka wsi najbliższe miastu charakteryzują się tym, że dzień w dzień w nich o 3 — 4 nad ranem. O 5-tej lub wcześniej wstają już furmanki z mlekiem do Białegostoku.

— Zasadniczy dochód w naszej wsi, to sprzedaż mleka. Gdy gospodarz ma 3 hektary gruntu, to już mleko niesie do miasta od dwóch krow. Jeżeli ma 8 hektarów, to od 5 krow. Są gospodarze, którzy dziennie zawożą do miasta po 40 litrów mleka.

— 40 litrów dziennie, a więc 140 zł wpływu dziennie, miesięcznie 4200 zł — przelicza mi naprędce. A największe gospodarstwo liczy w Olmuntach 9 hektarów.

— Ale u nas za to są krowy, jeżeli w powiecie szukać — mówi dalej Kurnicki. Gdy ktoś kupi krowę to i 5 — 6 tysięcy zł zapłaci. Gdyby nie dawała 10 litrów mleka dziennie, nie opłacałoby się jej trzymać.

Inny rolnik zapytany, jak osiąga wysoką mleczność krowy, odpowiedział, że każdy gospodarz uprawia laktację, co rok zasila je nawozami. Gdy

4. bm. zamieszkałymi na łamach naszej „Gazety” informację zamieszczamy „Kłaniamy się wam” — informacja, że w naszym miasteczku, w Białymstoku, w dniu 26. 11. 1959 r. odbyła się uroczysta inauguracja kombinacji pracowniczej Stacji Wypokupu Tytoniu w tym punkcie wykupu tytoniu w Białymstoku. Kombinacja, która na tym, iż pracownicy ci, nie mając w Siedliskach, wystawiali krowy na sprzedaż, w dniu 26. 11. 1959 r. odbyła się uroczysta inauguracja kombinacji pracowniczej Stacji Wypokupu Tytoniu w tym punkcie wykupu tytoniu w Białymstoku.

— Uroczystą inaugurację planował Kowalewski Remigiusz na wydanie incydentu w Prezydium GKN w Wólczech, zez na naraził na szwank dobre nie Wywoni i ukarać go po prostu pozbawienie najbliższej, przysługującej mu premii kwartalnej.

— Uroczystą inaugurację planował Kowalewski Remigiusz na wydanie incydentu w Prezydium GKN w Wólczech, zez na naraził na szwank dobre nie Wywoni i ukarać go po prostu pozbawienie najbliższej, przysługującej mu premii kwartalnej.

— Uroczystą inaugurację planował Kowalewski Remigiusz na wydanie incydentu w Prezydium GKN w Wólczech, zez na naraził na szwank dobre nie Wywoni i ukarać go po prostu pozbawienie najbliższej, przysługującej mu premii kwartalnej.

zaś nie miał jak, obsiał kawałki ziemi ornej trawami.

DZIWIENIE, jak w kalejdoskopie zmieniają się te sprawy, gdy docieramy do coraz oddleglejszych od Białegostoku wsi. Już w Juchnowcu, Holowkach jest szereg rolników trzymających krowy, z którymi moglibyśmy krowy krowować 3 — 4 litry mleka dziennie nie „ludzi” nawet specjalnego frakunku.

— Łąki u nas marne, pastwiska nie ma — słyszymy zawsze to samo wyjaśnienie. Jeszcze gorzej przedstawiają się te sprawy w takich wsiach, jak: Bobrowniki, Szymki, Mostowlany.

Jeden z rolników w Olmuntach — Łapiński sprzedał przed dwoma laty swe 19-hektarowe gospodarstwo we wsi „Zabitej deskami”, oddległej od Białegostoku o ponad 30 km i za to pieniądze kupił 5 ha ziemi w Olmuntach (4 km od Białegostoku). Dziś twierdzi, że chociaż gospodarstwo jest mniejsze, powodzi mu się o wiele lepiej. Sprzedaż mleka przynosi dobry dochód, zaś we wsi „Zabitej deskami” nie wiadomo było co z tym mlekiem robić. A więc robił nad ranem. O 5-tej lub wcześniej wstają już furmanki z mlekiem do Białegostoku.

— Czy warto było tam dbać o podniesienie hodowli, kiedy z mlekiem tylko był kłopot — mówi Łapiński.

To samo pytanie nasuwa się w innych, oddalonych wsiach pow. białostockiego, gdzie problem zbytu jest znacznie trudniejszy. Z Szymek, również wsi „Zabitej deskami”, przyjechał rolnik do Michałowa na targ by sprzedać barana. Sprzedał go za 140 zł, gdy zanościł się na to, że będzie musiał go wieźć z powrotem.

W takich Żalukach, Bobrownikach, Mostowlanach, Szymkach wiek XVIII wciąż jeszcze wojuje o lepsze, z dwudziestym. Sierpy, cepy i płachta w dalszym ciągu nie chcą zejść z pola bitwy o pieniądza. A gdy przewodniczący

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Ta głęboka troska o właściwy dobór do pracy weryfikacyjnych jest szczególnie potrzebna przy powoływaniu komisji weryfikacyjnych w podstawowych organizacjach partyjnych. Od tego bowiem, jacy ludzie zostaną powołani do tych komisji, zależy będą wyniki weryfikacji, a zatem i życie czy weryfikacja wzmocni partię, uczyni ją jednolitą pod względem ideologicznym

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Ta głęboka troska o właściwy dobór do pracy weryfikacyjnych jest szczególnie potrzebna przy powoływaniu komisji weryfikacyjnych w podstawowych organizacjach partyjnych. Od tego bowiem, jacy ludzie zostaną powołani do tych komisji, zależy będą wyniki weryfikacji, a zatem i życie czy weryfikacja wzmocni partię, uczyni ją jednolitą pod względem ideologicznym

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

Nowe lotnisko



Na zdjęciu lotnisko w Tępolowie oddane zostało do dyspozycji Aeroklubu Nowogrodzkiego. Lotnisko to położone w doskonałym miejscu nad Jez. Różnowskim posiada dobre warunki termiczne oraz nowoczesne hangary. Przez milionów 6 lat lotnisko było nie wykorzystane. NA ZDJĘCIU: przygotowania do lotów. Fot. — CAF

Nadwężenie jedności działania partii wypływa przede wszystkim z zamętu ideologicznego, jaki panuje wśród znacznej części aktywu partyjnego wszystkich szczebli. Zamęt ten wniesiony został do partii przez różnego rodzaju rewizjonistów i likwidatorów w okresie, w którym partia zwalczając wraz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym błędy przeszłości, jakie sama popełniała, kształtowała swą nową linię polityczną.

(Z referatu tow. Władysława Gomułki wygłoszonego na X Plenum KC PZPR)

Z zagadnień weryfikacji Jedynie uczciwi, ofiarni ludzie mogą pracować w komisjach weryfikacyjnych

Na ostatnich posiedzeniach plenarnych komitetów partyjnych zatwierdzono kandydatów spośród aktywu partyjnego, którzy w tym czasie weryfikacyjnych. W tych dniach zaś, na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych powoływane są komisje weryfikacyjne. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia związane z wyborami komisji weryfikacyjnych.

Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

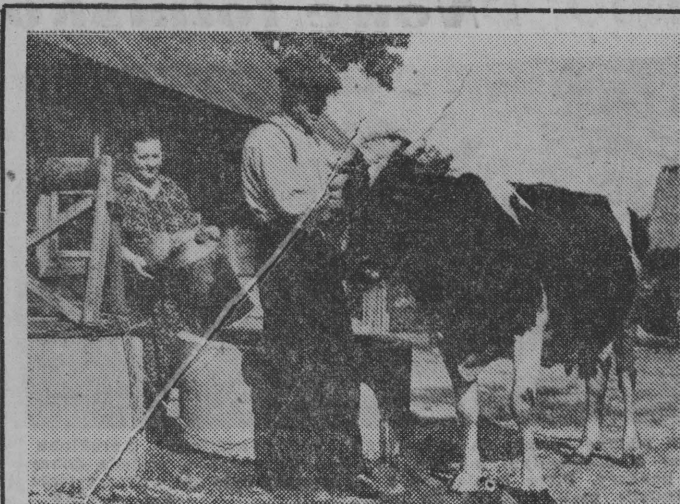
— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji typuje, ponieważ ludzie ci, bądź to nie cieszą się autorytetem, bądź też nie wykazują zdecydowania w sprawach ideologicznych, albo też nie mają czystych rąk i w związku z tym nie będą w stanie właściwie ocenić postawy innych towarzyszy. Po gorącej dyskusji nad tymi kandydatami ugodniono, że zarządy w stosunku do towarzyszy Bielas i Germanika podważone są podstaw i w związku z tym powołano ich w skład komisji weryfikacyjnych. W stosunku zaś do towarzyszy: Toczyłowskiego, Sarka i Ulińskiego planem zajęło się Bielskie plenium zajęło inne stanowisko. Zdecydowana większość głosów odsłoniła ich od prac weryfikacyjnych.

— Istotne znaczenie dla końcowych efektów weryfikacji będzie miało to, jacy ludzie zostaną wybrani do pracy w akcji weryfikacyjnej. Szczególną wagę przywiązywaliśmy do tej sprawy członkowie Komitetu Powiatowego w Augustowie. Rozwinęli oni szczegółową dyskusję nad 5 kandydatami do komisji weryfikacyjnych, uważając, że egzemplarz KP nieustannie ich do tych komisji



NA ZDJĘCIU: zwycięzca „Białego Konkursu” — Szymon Bieńczycki ze swoją krową „Mełką”, która dała w ciągu roku 7.830 litrów mleka. CAF — fot. Grzegorz

MLECZNA DROGA...

Ciąg dalszy ze str. 3

Przydział PRN powołał o tym rolnikom z Pogorzała, przyjęli to jako dobry żart. No cóż, Pogorzała to jednak ta uprzywilejowana, bliższa miastu wieś.

A więc problem zbytu. Po lewej stronie drogi, gdzie gminny spółdzielni, spółdzielni mleczarskich, spółdzielni... (Bliżej o tych sprawach w osobnej publikacji).

LE? — 6 złotych para. — Drogol — To niech pani kupi gdzie indziej. Bez łaski. Ba, łatwo dyktować ceny jaj, gdy ich prawie że nie ma na rynku.

Wiemy już, że w handlu i jami zawiadła dystrybucja. Ale trzeba dodać, że zawiadły i gospodynie ze wsi okalających Białystok.

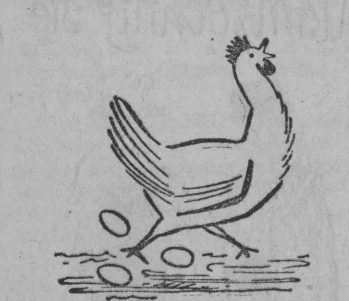
— Gdzieby tam u nas kto chciał kury na szerszą skalę — mówi mi kobieta z Klepacza. — Drobniutka dopilnować, a tu, każdy kto młodszy pracuje w Białymstoku.

Poleci to przesiadki w szkole i tylko kłótnie z tego powodu. A zresztą zdychają te kury i tylko straty przynoszą.

Ot i wywalił tu na wierzch ową specyfikę powiatu zaopatrującego bezpośrednio miasto wojewódzkie.

A tymczasem kura może znieść jaja cały rok, dając średnio 180 — 200 jaj. Naturalnie trzeba stworzyć kurnik odpowiednio warunki, a więc odpowiednio duży, ocieplony kurnik, efektywnie wykorzystywać karmę. A z drobiem tak u nas jak i u króla Cieciewa. Było tylko kury miały miejsce gdzieś na bełce w stodole. Jeżeli trzeba kolo tego trochę pochodzić, chronić drób przed epidemią, radzić się weterynarza, grodzić, by nie weszły w szkole, już zniechęcenie i rezygnacja z hodowli drobiu. No i nie dziwne wtedy, że na naszej białostockiej wsi kury noszą przeciętnie około 80 jaj rocznie. A szkoda, bo produkcja jaj nie mniej jest potrzebna Białymstokowi niż mleko, o które już gospodynie z podmiejskich wsi potrafią obać.

Nawet krowy ze wsi bardziej oddalonych od Białostoku mają mniejsze powodzenie niż te spod białostockich wsi. Bo na



przykład zdarza się, że w gromadzie Jajówka oddalonej od Białostoku o około 30 km z krowy (na 3630 hektarów ogólnego gruntu) mają 2 białe licencjonowane, zaś 318 krow z gromady Jurówek (na 1769 hektarach — odległość 7 km) mają 9 białych licen-

Rzecz o dostawach

Drugie miejsce nas nie zadowala

Rolnicy pow. sokólskiego chwala sobie tegoroczne zbiory. Twierdzą, że są one wyższe niż w latach ubiegłych. Szczególnie uwielbiają się to w zbiorach zbóż ozimych.

Jak zatem wygląda realizacja obowiązkowych dostaw? Treba na wstępie stwierdzić, że w realizacji obowiązkowych dostaw zbóż i żywności powiat nas nie zadowala. Ambicją pracujących chłopskich w pow. sokólskim jest osiągnięcie pełnego wykonania zadań.

W roku bieżącym 3.597 gospodarstw do 2 ha przeliczeniowych zwolnionych zostało z obowiązkowych dostaw zbóż, a około 6.700 gospodarstw otrzymało mniejsze normy. Z tego tytułu plan skupu zbóż został zmniejszony w powiecie o ponad 900 ton.

Mimo tak znacznych ulg wykonanie tegorocznych planów dostaw jest gorzej niż w roku ubiegłym. Do 1 listopada br. wpłynęło do punktów skupu 1.983 tony zbóża, co stanowi 55 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw. W roku ubiegłym przysłało znacznie gorzej zbiorów zbóż, skupiono w tym okresie 3.824 tony zbóża więcej.

Również plan obowiązkowych dostaw ziemniaków jest słabiej wykonywany niż w roku ubiegłym. A jak wygląda sytuacja w skupie żywności?

Podaję żywność w roku bieżącym jest o wiele gorsza niż w latach ubiegłych. W ciągu 10 miesięcy br. skupiono ogółem 2.910 ton żywności, a w ub. roku 2.208 ton. Świadczy o tym znaczny wzrost planu skupienia żywności, a zwłaszcza trzody. Jednak realizacja obowiązkowych dostaw żywności jest słabsza niż przed rokiem.

Ważnym problemem w po-

prawieniu stanu hodowli drobiu i krow, tu pomoc jakiegokolwiek i ilościowy dobór pasz. To wszystko koncentruje się na określeniu: melioracja, uprawa łąk i pastwisk. W wielu gromadach są łąki podmokłe o niskiej wydajności traw.

No cóż, nie wszystkie jeszcze wszystkie gromady, które tak jak gromady: Sobolewo, Jurówek, Dobryń, Lubniki, Wieleń, Gródek czy Pienki, gdzie przeprowadzono meliorację i uprawę łąk. Pieciokrotnie zwiększyły się w tych wsiach zbiory siana, a więc i trzykrotnie wzrosło pogłowienie bydła. Rolnicy w Białymstoku, którzy sami przeprowadzili meliorację, dziś szacują się 220 sztukami bydła, gdy niedawno jeszcze mieli 120 sztuk.

Ba, nie można twierdzić, aby w innych wsiach rolnicy nie doceniali dobrodziejstwa melioracji. Z wielu wsi widać podanie, obliczenia 30-procentowy wkład roboty. Z chwilą jednak, gdy rozpocznie się prace na ich łąkach, zainteresowanie przyska jak bankiera, mały, bo już rolnicy kalkulują sobie, że skoro ktoś zaczął prace, to nie musi skończyć. W ubiegłym roku w wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace.

Jak zaopatrzony będzie rynek w r. 1958?

★ Uzupełnienie zapasów w handlu

★ Poważny wzrost dostaw artykułów trwałego użytku

Plan handlu wewnętrznego na rok przyszły przewiduje zwiększenie obrotów detalicznych o 8,5 proc., natomiast masa towarowa wzrośnie w porównaniu z rokiem bieżącym o 10,5 proc. Nadwyżka towarów ponad planowane obroty konieczna jest dla uzupełnienia zapasów, znaczny nie uzupełnionych w roku bieżącym.

Większy wzrost obrotów detalicznych przewidziany jest w sieci miejskiej — o 9,3 proc., niż wiejskiej — 7,9 proc. Przyczyną tego jest mniej rozbudowana sieć placówek handlu na wsi. Spadła natomiast obroty placówek „zakładowych” —

też wsi pracujące dorowoc w lesie i na budowie w Czarnej Wsi. Zdawać by się więc mogło, że chłopci tej wsi bez trudności wykonają plany obowiązkowych dostaw.

Tak rzeczywiście było przed kilkoma laty, kiedy gromada Ostra Góra wraz z Popoliówką przynosiły w realizacji obowiązkowych dostaw. Sytuacja uległa na gorsze w ostatnich latach. Gromada Ostra Góra jest obecnie jedną z najbardziej opieszalszych w wykonywaniu planu dostaw, zaś wieś Popoliówka posiada największe załogi.

Ob. Jan Świec, pełnomocnik wsi, radca GRN w Ostrze Górze posiada poważne załogi w dostawach. Kiedy pracownicy PRN GRN, przedstawiciele władz powiatowych chcieli pomóc w realizacji planu, nie udało się. Nie udało się też w realizacji planu, nie udało się też w realizacji planu.

Praca GRN

Decydujący wpływ na przebieg realizacji planu obowiązkowych dostaw mają przyczyny, które nie zależą od rolników, ale od władz państwowych. W tym roku bieżącym, w ciągu 10 miesięcy br. skupiono ogółem 2.910 ton żywności, a w ub. roku 2.208 ton. Świadczy o tym znaczny wzrost planu skupienia żywności, a zwłaszcza trzody. Jednak realizacja obowiązkowych dostaw żywności jest słabsza niż przed rokiem.

Ważnym problemem w po-

prawieniu stanu hodowli drobiu i krow, tu pomoc jakiegokolwiek i ilościowy dobór pasz. To wszystko koncentruje się na określeniu: melioracja, uprawa łąk i pastwisk. W wielu gromadach są łąki podmokłe o niskiej wydajności traw.

No cóż, nie wszystkie jeszcze wszystkie gromady, które tak jak gromady: Sobolewo, Jurówek, Dobryń, Lubniki, Wieleń, Gródek czy Pienki, gdzie przeprowadzono meliorację i uprawę łąk. Pieciokrotnie zwiększyły się w tych wsiach zbiory siana, a więc i trzykrotnie wzrosło pogłowienie bydła. Rolnicy w Białymstoku, którzy sami przeprowadzili meliorację, dziś szacują się 220 sztukami bydła, gdy niedawno jeszcze mieli 120 sztuk.

Ba, nie można twierdzić, aby w innych wsiach rolnicy nie doceniali dobrodziejstwa melioracji. Z wielu wsi widać podanie, obliczenia 30-procentowy wkład roboty. Z chwilą jednak, gdy rozpocznie się prace na ich łąkach, zainteresowanie przyska jak bankiera, mały, bo już rolnicy kalkulują sobie, że skoro ktoś zaczął prace, to nie musi skończyć. W ubiegłym roku w wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace.

świadczenia na ubój gospodarzy oraz zezwala na kontraktację żywności rolnikom za pomocą w obowiązkowych dostawach żywności.

Nie lepiej pracuje GRN w Piebanowie, gdzie rolnicy posiadają duże załogi w dostawach. Co gorsze, każdy członek rad gromadzkiej ma na swym koncie, poza przyznaną ulgą, załogi. Przedstawiciel PRN GRN, ob. Konstanty Czarnomaz, wien jest pastwiska 55 kg żywności, zastępcą przewodniczącego, ob. Paweł Jurek, zalega z dostawą 200 kg ziemniaków z roku bieżącego i 100 kg z roku ubiegłego, zaś sekretarz PRN, ob. Ryszard Nowak ma na swym koncie 100 kg i 70 kg żywności zaległości.

Albo czy przykład ob. Aleksandra Konieczki, przewodniczącego Prezydium GRN w Zubrzyckiej Wielkiej. Jak donosi Tacyt naszej emigracji, Karol Zbyszewski, gwałtownie przedwojennych cen rolniczych, piękna i niemiła usługa, obecnie maniużerka w ISZAN Francisco.

Konkurs recytatorski

A więc już mamy nasz konkurs recytatorski. W Ośrodku Konkursu Recytatorskiego przeprowadzonym będzie w IV kategorii: amatorów, młodzież szkolnej, młodzież akademickiej i artystycznej — zawodowej. Warto, by nasza młodzież akademicka, a także nasza szkoła zainteresowały się lepiej niż w latach ubiegłych konkursom.

Chodzi tu przecież nie o wy-

ławianie samopochwały talentów, ale przede wszystkim o wytworzenie nawyku kulturalnego wyrażenia wśród naszej młodzieży społecznej.

W Białymstoku powołano już do życia Wojewódzki Konkurs Recytatorski. Podobne komisje powstawać będą w powiatach. Liczymy na udział, na nauczycieli-pomocników. Jest to dla nich piękne pole do działania.

Już mśla o lecie

Przystań kajakowa dla pracowników Roszarni w Elku

Ostatnio na wniosek rady zakładowej w Elku Zakładach Roszarni rada rolnicza postanowiła przeznaczyć 12 tys. zł na budowę przystani kajakowej i nad Jeziorem Elckim. Okazało się jednak, że suma ta nie wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów budowy przystani. I tutaj załogi Roszarni w Elku przyszedł z pomocą Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Włóknarzy w Białymstoku, który z własnych funduszy powiększył o 12 tys. zł tę skromną „inwestycję”. (6/5)

Wydawał on także za-

W oparciu o przeprowadzone ostatnio zmiany cen niektórych towarów planu handlu zakładają, że wzrost sprzedaży towarów zwierzęcych — około 35 proc. oraz margaryny — o ponad 40 proc. Sprzedaż masła utrzyma się na na dotychczasowym poziomie. W sumie ilość towarów na rynku znacznie się zwiększy.

W zakresie importu artykułów żywnościowych czynione będą starania o powiększenie podaży herbaty, kawy naturalnej, cytryn, soków z owoców południowych.

Notatnik KULTURALNY

Skromność Rudzkiego

Kazimierz Rudzki zamiast obliczanych AR-ów, korespondencji z występującymi „Wagabundami” w Amsterdamskiej przyjeżdżał z Waszyngtonu tylko o śliczną pocztówką, w której pisał: „Moje korespondencje o kazimierz Rudzki, po paru dniach nie miałyby sensu. Ja o k. Rudzkiego? Po co? Dajcie mi P.A.P. owi, bez kosztów... Tournier bardzo udane, powodzenie ogromne, przyjeżdża niezwykłym samolotem, dobra i potrzebna robota na 1000 Wrażenia dużo i ciekawe, ale o tym potem, a na razie najlepszą pozdrowienia i serdeczny uścisk dłoń”. A szkoda, gdyż cymbałnicy z nas z pewnością z zainteresowaniem czytałby felietony Rudzkiego.

Lena Żelichowska — maniużerka

Jak donosi Tacyt naszej emigracji, Karol Zbyszewski, gwałtownie przedwojennych cen rolniczych, piękna i niemiła usługa, obecnie maniużerka w ISZAN Francisco.

Konkurs recytatorski

A więc już mamy nasz konkurs recytatorski. W Ośrodku Konkursu Recytatorskiego przeprowadzonym będzie w IV kategorii: amatorów, młodzież szkolnej, młodzież akademickiej i artystycznej — zawodowej. Warto, by nasza młodzież akademicka, a także nasza szkoła zainteresowały się lepiej niż w latach ubiegłych konkursom.

Chodzi tu przecież nie o wy-

ławianie samopochwały talentów, ale przede wszystkim o wytworzenie nawyku kulturalnego wyrażenia wśród naszej młodzieży społecznej.

W Białymstoku powołano już do życia Wojewódzki Konkurs Recytatorski. Podobne komisje powstawać będą w powiatach. Liczymy na udział, na nauczycieli-pomocników. Jest to dla nich piękne pole do działania.

Już mśla o lecie

Przystań kajakowa dla pracowników Roszarni w Elku

Ostatnio na wniosek rady zakładowej w Elku Zakładach Roszarni rada rolnicza postanowiła przeznaczyć 12 tys. zł na budowę przystani kajakowej i nad Jeziorem Elckim. Okazało się jednak, że suma ta nie wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów budowy przystani. I tutaj załogi Roszarni w Elku przyszedł z pomocą Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Włóknarzy w Białymstoku, który z własnych funduszy powiększył o 12 tys. zł tę skromną „inwestycję”. (6/5)

Wydawał on także za-

W oparciu o przeprowadzone ostatnio zmiany cen niektórych towarów planu handlu zakładają, że wzrost sprzedaży towarów zwierzęcych — około 35 proc. oraz margaryny — o ponad 40 proc. Sprzedaż masła utrzyma się na na dotychczasowym poziomie. W sumie ilość towarów na rynku znacznie się zwiększy.

W zakresie importu artykułów żywnościowych czynione będą starania o powiększenie podaży herbaty, kawy naturalnej, cytryn, soków z owoców południowych.

W oparciu o przeprowadzone ostatnio zmiany cen niektórych towarów planu handlu zakładają, że wzrost sprzedaży towarów zwierzęcych — około 35 proc. oraz margaryny — o ponad 40 proc. Sprzedaż masła utrzyma się na na dotychczasowym poziomie. W sumie ilość towarów na rynku znacznie się zwiększy.

W zakresie importu artykułów żywnościowych czynione będą starania o powiększenie podaży herbaty, kawy naturalnej, cytryn, soków z owoców południowych.

Delegacja kobiet czechosłowackich przybywa w czwartek do Białostoku

Zapowiadana przez nas wizyta kobiet czechosłowackich w Białymstoku nastąpi już w czwartek, 28 bm. W skład delegacji wchodzi: Helena Houszkowa, redaktor tygodnika „Domostwo” i Maria Wanczikowa z czechosłowackiej organizacji kobiecej. Wdowa po J. Fuczik, nieestety, nie przybędzie z powodu choroby.

W dniu 28 delegacja czechosłowacka spotka się z aktywnym Ligą Kobiet — w Klubie „Przyjaźń” o godz. 18. W piątek 29 bm. natomiast kobiety czechosłowackie odwiedzą mieszkanki DMB przy ul. Krakowskiej, gdzie również przybędą delegacje kobiet ze wszystkich zakładów włókienniczych w Białymstoku. (5)



ŚRODA 27 listopad Waleriana

Widocznie w prezencie... „gwiazdki” chcą przedsięwzięcia budowlane, które nie są jednak tak proste, jak się wydaje. W Białymstoku, gdzie widać, że ludzie chcą mieć lepsze warunki życia, trzeba być przygotowanym na trudności. W tym roku bieżącym, w ciągu 10 miesięcy br. skupiono ogółem 2.910 ton żywności, a w ub. roku 2.208 ton. Świadczy o tym znaczny wzrost planu skupienia żywności, a zwłaszcza trzody. Jednak realizacja obowiązkowych dostaw żywności jest słabsza niż przed rokiem.

Ważnym problemem w po-

prawieniu stanu hodowli drobiu i krow, tu pomoc jakiegokolwiek i ilościowy dobór pasz. To wszystko koncentruje się na określeniu: melioracja, uprawa łąk i pastwisk. W wielu gromadach są łąki podmokłe o niskiej wydajności traw.

No cóż, nie wszystkie jeszcze wszystkie gromady, które tak jak gromady: Sobolewo, Jurówek, Dobryń, Lubniki, Wieleń, Gródek czy Pienki, gdzie przeprowadzono meliorację i uprawę łąk. Pieciokrotnie zwiększyły się w tych wsiach zbiory siana, a więc i trzykrotnie wzrosło pogłowienie bydła. Rolnicy w Białymstoku, którzy sami przeprowadzili meliorację, dziś szacują się 220 sztukami bydła, gdy niedawno jeszcze mieli 120 sztuk.

Ba, nie można twierdzić, aby w innych wsiach rolnicy nie doceniali dobrodziejstwa melioracji. Z wielu wsi widać podanie, obliczenia 30-procentowy wkład roboty. Z chwilą jednak, gdy rozpocznie się prace na ich łąkach, zainteresowanie przyska jak bankiera, mały, bo już rolnicy kalkulują sobie, że skoro ktoś zaczął prace, to nie musi skończyć. W ubiegłym roku w wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace.

Ważnym problemem w po-

prawieniu stanu hodowli drobiu i krow, tu pomoc jakiegokolwiek i ilościowy dobór pasz. To wszystko koncentruje się na określeniu: melioracja, uprawa łąk i pastwisk. W wielu gromadach są łąki podmokłe o niskiej wydajności traw.

No cóż, nie wszystkie jeszcze wszystkie gromady, które tak jak gromady: Sobolewo, Jurówek, Dobryń, Lubniki, Wieleń, Gródek czy Pienki, gdzie przeprowadzono meliorację i uprawę łąk. Pieciokrotnie zwiększyły się w tych wsiach zbiory siana, a więc i trzykrotnie wzrosło pogłowienie bydła. Rolnicy w Białymstoku, którzy sami przeprowadzili meliorację, dziś szacują się 220 sztukami bydła, gdy niedawno jeszcze mieli 120 sztuk.

Ba, nie można twierdzić, aby w innych wsiach rolnicy nie doceniali dobrodziejstwa melioracji. Z wielu wsi widać podanie, obliczenia 30-procentowy wkład roboty. Z chwilą jednak, gdy rozpocznie się prace na ich łąkach, zainteresowanie przyska jak bankiera, mały, bo już rolnicy kalkulują sobie, że skoro ktoś zaczął prace, to nie musi skończyć. W ubiegłym roku w wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace. W wielu wsiach rolnicy wzięli do ręki narzędzia i zaczęli prace.

Ważnym problemem w po-

Jest na to rada Dzieci ze Szkoły nr 12 czekają na pomoc

W bardzo złych warunkach pracuje Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku. Już w 1952 r. sala rekreacyjna została podtempiowana, gdyż zmurszały i wygięły drewniany strop groził zawaleniem. Stemple zastanawiają tablice, a służące im za oparcie legary, powodują nierówności podłogi, które utrudniają ustawienie ławek, a nawet często są przyczyną upadania dzieci i dorosłych.

Ruchome poręcze przy schodach również stanowią niebezpieczeństwo, zaś urządzenia sanitarne uciążliwie elementarnym przepisom higieny.

Dlatego też kierownictwo tej szkoły przesyła do Prezydium MRN wniosek o przeprowadzenie kapitalnego remontu. W wniosku tym przewidziano nie tylko naprawę stropu i instalacji, ale i budowę nowych pieców, ławek schodowych itp.

Zapewne potrzebne będą na ten cel dość poważne sumy, jednak Prezydium MRN powinno uwzględnić potrzeby Szkoły nr 12. (5)

W razie wypadku

Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-32.

Ważniejsze telefony

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwaw 09, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 07.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Straż Pożarna, tel. 08.

Uwaga członkowie klubów WDK!

Z przyczyn niezależnych od kierownictwa WDK odwołano z listy załącznika angielskiego klubu konserwacyjnego w dniu 27 bm. Równocześnie WDK zawiadoma białostockiego klubu „Elkarni”, który w dniu 27 bm. odbędzie się nie jak zwykle o godz. 18 lecz o godz. 19 w sali klubu MO.

CZAS KUPOWAĆ KARTY KLUBOWE Dyskusyjny Klub Filmowy przy redakcji „Gazety Białostockiej” i Klubie „Przyjaźń” przyjmują członków klubu. Ze wymiana wkladów do kart wstępu na grudzień trwa od 25 bm. do 1. XII.

„Ciekawskie RADYOTELEWIZYJNE”

W ŚRODĘ

6.10 Piosenki różnych narodów: 7.10 Muzyka ludowa: 8.15 Gra Orkiestra Koscian: 9.15 Fragmenty instrumentalne z oper: 9.20 W rytmie walców: 10.00 Radiowy kurs nauki język rosyjskiego: 10.15 Piosenki różnych narodów: 10.30 Polskie melodie rosyjskie: 10.45 Muzyka rosyjska: 11.00 Muzyka ludowa: 11.15 Muzyka rosyjska: 11.30 Muzyka ludowa: 11.45 Muzyka rosyjska: 12.00 Muzyka ludowa: 12.15 Muzyka rosyjska: 12.30 Muzyka ludowa: 12.45 Muzyka rosyjska: 13.00 Muzyka ludowa: 13.15 Muzyka rosyjska: 13.30 Muzyka ludowa: 13.45 Muzyka rosyjska: 14.00 Muzyka ludowa: 14.15 Muzyka rosyjska: 14.30 Muzyka ludowa: 14.45 Muzyka rosyjska: 15.00 Muzyka ludowa: 15.15 Muzyka rosyjska: 15.30 Muzyka ludowa: 15.45 Muzyka rosyjska: 16.00 Muzyka ludowa: 16.15 Muzyka rosyjska: 16.30 Muzyka ludowa: 16.45 Muzyka rosyjska: 17.00 Muzyka ludowa: 17.15 Muzyka rosyjska: 17.30 Muzyka ludowa: 17.45 Muzyka rosyjska: 18.00 Muzyka ludowa: 18.15 Muzyka rosyjska: 18.30 Muzyka ludowa: 18.45 Muzyka rosyjska: 19.00 Muzyka ludowa: 19.15 Muzyka rosyjska: 19.30 Muzyka ludowa: 19.45 Muzyka rosyjska: 20.00 Muzyka ludowa: 20.15 Muzyka rosyjska: 20.30 Muzyka ludowa: 20.45 Muzyka rosyjska: 21.00 Muzyka ludowa: 21.15 Muzyka rosyjska: 21.30 Muzyka ludowa: 21.45 Muzyka rosyjska: 22.00 Muzyka ludowa: 22.15 Muzyka rosyjska: 22.30 Muzyka ludowa: 22.45 Muzyka rosyjska: 23.00 Muzyka ludowa: 23.15 Muzyka rosyjska: 23.30 Muzyka ludowa: 23.45 Muzyka rosyjska: 24.00 Muzyka ludowa: 24.15 Muzyka rosyjska: 24.30 Muzyka ludowa: 24.45 Muzyka rosyjska: 25.00 Muzyka ludowa: 25.15 Muzyka rosyjska: 25.30 Muzyka ludowa: 25.45 Muzyka rosyjska: 26.00 Muzyka ludowa: 26.15 Muzyka rosyjska: 26.30 Muzyka ludowa: 26.45 Muzyka rosyjska: 27.00 Muzyka ludowa: 27.15 Muzyka rosyjska: 27.30 Muzyka ludowa: 27.45 Muzyka rosyjska: 28.00 Muzyka ludowa: 28.15 Muzyka rosyjska: 28.30 Muzyka ludowa: 28.45 Muzyka rosyjska: 29.00 Muzyka ludowa: 29.15 Muzyka rosyjska: 29.30 Muzyka ludowa: 29.45 Muzyka rosyjska: 30.00 Muzyka ludowa: 30.15 Muzyka rosyjska: 30.30 Muzyka ludowa: 30.45 Muzyka rosyjska: 31.00 Muzyka ludowa: 31.15 Muzyka rosyjska: 31.30 Muzyka ludowa: 31.45 Muzyka rosyjska: 32.00 Muzyka ludowa: 32.15 Muzyka rosyjska: 32.30 Muzyka ludowa: 32.45 Muzyka rosyjska: 33.00 Muzyka ludowa: 33.15 Muzyka rosyjska: 33.30 Muzyka ludowa: 33.45 Muzyka rosyjska: 34.00 Muzyka ludowa: 34.15 Muzyka rosyjska: 34.30 Muzyka ludowa: 34.45 Muzyka rosyjska: 35.00 Muzyka ludowa: 35.15 Muzyka rosyjska: 35.30 Muzyka ludowa: 35.45 Muzyka rosyjska: 36.00 Muzyka ludowa: 36.15 Muzyka rosyjska: 36.30 Muzyka ludowa: 36.45 Muzyka rosyjska: 37.00 Muzyka ludowa: 37.15 Muzyka rosyjska: 37.30 Muzyka ludowa: 37.45 Muzyka rosyjska: 38.00 Muzyka ludowa: 38.15 Muzyka rosyjska: 38.30 Muzyka ludowa: 38.45 Muzyka rosyjska: 39.00 Muzyka ludowa: 39.15 Muzyka rosyjska: 39.30 Muzyka ludowa: 39.45 Muzyka rosyjska: 40.00 Muzyka ludowa: 40.15 Muzyka rosyjska: 40.30 Muzyka ludowa: 40.45 Muzyka rosyjska: 41.00 Muzyka ludowa: 41.15 Muzyka rosyjska: 41.30 Muzyka ludowa: 41.45 Muzyka rosyjska: 42.00 Muzyka ludowa: 42.15 Muzyka rosyjska: 42.30 Muzyka ludowa: 42.45 Muzyka rosyjska: 43.00 Muzyka ludowa: 43.15 Muzyka rosyjska: 43.30 Muzyka ludowa: 43.45 Muzyka rosyjska: 44.00 Muzyka ludowa: 44.15 Muzyka rosyjska: 44.30 Muzyka ludowa: 44.45 Muzyka rosyjska: 45.00 Muzyka ludowa: 45.15 Muzyka rosyjska: 45.30 Muzyka ludowa: 45.45 Muzyka rosyjska: 46.00 Muzyka ludowa: 46.15 Muzyka rosyjska: 46.30 Muzyka ludowa: 46.45 Muzyka rosyjska: 47.00 Muzyka ludowa: 47.15 Muzyka rosyjska: 47.30 Muzyka ludowa: 47.45 Muzyka rosyjska: 48.00 Muzyka ludowa: 48.15 Muzyka rosyjska: 48.30 Muzyka ludowa: 48.45 Muzyka rosyjska: 49.00 Muzyka ludowa: 49.15 Muzyka rosyjska: 49.30 Muzyka ludowa: 49.45 Muzyka rosyjska: 50.00 Muzyka ludowa: 50.15 Muzyka rosyjska: 50.30 Muzyka ludowa: 50.45 Muzyka rosyjska: 51.00 Muzyka ludowa: 51.15 Muzyka rosyjska: 51.30 Muzyka ludowa: 51.45 Muzyka rosyjska: 52.00 Muzyka ludowa: 52.15 Muzyka rosyjska: 52.30 Muzyka ludowa: 52.45 Muzyka rosyjska: 53.00 Muzyka ludowa: 53.15 Muzyka rosyjska: 53.3

Gazeta Sportowa

Lipsk w oczach białostockiego turysty

Nie wiem czy ktoś z Czytelników „Gazety Sportowej” jechał autobusem 24 godziny bez przerwy. Jeśli tak, to zrozumie dobrze jakie było nasze samopoczucie po opuszczeniu autokarów w Lipsku.

Mimo obolałych kości byliśmy jednak szczęśliwi. Przed nami olbrzymi, imponujący

giewki wskazywały miejsca zajęte przez rodaków. Jest ich niewiele. Kilka grup rozsiadanych w różnych punktach stadionu. Jak to się dzieje, że ta garstka potrafi zająć olbrzymim stadionem? Zaskoczeni Niemcy rozglądają się ze zdziwieniem. Siedzący na sąsiednich sekcjach kibice radzieccy są wy-

ten znajduje się sam na sam z Jaszynem. Ktoś pocałował mnie w policzek a w uszach aż zadzwieczało — gol!

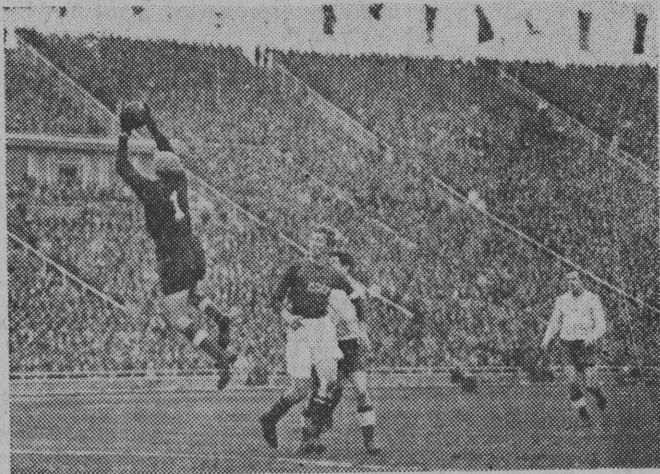
Niestety, Jankowski strzelił słabo i Jaszyn wybił piłkę w pole. Murowana szansa stracona. Wśród Polaków na trybunach olbrzymi jęk zawodu. Po chwili znowu szansa na prowadzenie. Kempny urwał się obrońcom i w chwili, gdy Jaszyn wybiegł z bramki, strzelił. W ostatniej chwili obrońca radziecki wybił piłkę niemal z samej bramki.

A potem? Potem padła bramka, ale nie dla nas. Czytelnicy znają dokładnie przebieg meczu ze sprawozdań prasowych, więc nie mam potrzeby pisać po raz wtóry. Do końca spotkania Polacy grali bardzo słabo załamani utratą pechowej bramki.

Stadion opuszczaliśmy ze zwieszonymi głowami. Niemal bez dyskusji wsiadliśmy do autobusów i udaliśmy się na obiad. Nie smakował, chociaż był dobrze przyrządzony.

Było zupełnie ciemno, gdy długim sznurem udaliśmy się w stronę granicy. W poszczególnych wozach dyskusje przybierały na sile. Przegraliśmy. Dlaczego? Gdybyśmy strzelili pierwszą bramkę wtedy może byłoby inaczej? A może dlatego, że atak był źle zestawiony? Wypowiedzi na te tematy były bardzo gorące. Mnie się wydawało, że przegraliśmy dlatego, że w tym dniu byliśmy wyraźnie gorsi.

K. URBAŃCZYK



NA ZDJĘCIU: Netto (ZSRR) oskurkuje bramkarza Jaszyna.

To i owo z trasy wycieczki

Do Lipska wyjechaliśmy z wycieczką organizowaną przez warszawski Sports Tourist. Na kilkanaście autobusów nowoczesnych, ogrzewanych, jeden był mniej elegancki, zimny. W tym właśnie autobusie otrzymaliśmy miejsce wycieczkowiec z Białegostoku, Kielc, Olsztyna i Koszalina. A więc z województw, z których sam dojazd do Warszawy czy Wrocławia kosztował już wiele trudu. Pozostałe wozy przeznaczone były dla Warszawy.

Wszystko byłoby jeszcze dobrze, gdyby nasz pocztowy „Fiat” nie zepsuł się w drodze. Było to 20 km za Wrocławiem. Trzeba było się przesiąść do pozostałych autobusów i na stojąco kontynuować podróż do Lipska. A trzeba wiedzieć, że z Wrocławia do Lipska jest jeszcze dobre 8 godzin jazdy.

W czasie podróży, było również szereg niedociągnień ze strony organizatorów, które wywołały wśród jadących wiele niepotrzebnych zgryźtów.

NRD przyjęła nas bardzo mile. Po przekroczeniu granicy, mimo bardzo wczesnej pory (była godzina 3 rano) miejscowy Czerwony Krzyż czekał na nas z gorącymi napojami. Młode dziewczęta z opaskami na rękach zapraszały do wypicia herbaty i życzyły pomyślnej jazdy oraz sukcesu w Lipsku.

W Dreźnie byliśmy o godz. 8. Było już zupełnie jasno i mogliśmy w całej pełni podziwiać miasto. A trzeba przyznać, że Drezno jest

piękne. Prześlicznie położone, wywołuje zachwyt swą czystością i nowoczesnością zabudową.

Mimo dużego zmęczenia, aż do samego Lipska nikt nie spał. Wszyscy podziwiali mijane okolice, czuścili kłopoty wioślaki oraz gesty sieć anten telewizyjnych.

Długi sznur samochodów wywoływał wśród mieszkańców wiosek i miast zrozumiałe zainteresowanie. Nie do rzadkości należały obrazki, że mijani przez nas przechodnie zaciskali ręce, życząc nam powodzenia.

Do Lipska przyjechaliśmy o godz. 10 rano. Późnym przyjazdem najwięcej zmartwieni byli ci, którzy wycieczkę na mecz wykorzystali dla osobistych celów, a takich wycieczkowiec było, niestety, sporo. Ich handlarzki zapal spełził jednak na niczym, gdyż wszystkie sklepy w tym dniu były zamknięte.

Zwycięstwo ping-pongistów „Puszczy”

Wykorzystując trzytygodniową przerwę w rozgrywkach A-klasowych tenisa stołowego, drużyna hajnowskiej „Puszczy” rozegrała ostatnio u siebie towarzyskie spotkanie z BKS „Tur” Bielsk-Podlaski. Zdecydowanie zwycięstwo odnieśli młodsi, lecz bardziej rutynowani zawodnicy „Puszczy” w stosunku 9:1. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Lewczuk i E. Poniecki po 3, Borowski 2 i w grze podwójnej para Lewczuk — Borowski 1. Dla pokonanych honorową grę wygrał Aleksiejuk. (pe)

Uwaga

sympatyczki gimnastyki

Sekcja gimnastyczna TKK-F rozpoczyna dzisiaj treningi gimnastyczne w sali Liceum Ogólnokształcącego TPD.

Treningi odbywać się będą w każdą środę od godziny 19. Wszystkie panie, którym zależy na utrzymaniu pięknej linii, proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

Gwardia-Ognisko 1:6 w szachach

W spotkaniu szachowym o mistrzostwo A klasy rozegranym w niedzielę, Ognisko pokonało Gwardię 6:1. Punkty dla Ogniska zdobyli: Kulik, Cywik, Tadeusz Bieluczyk, Reszkowski, Mancewicz i Dziekawski. Dla Gwardii Bzdela.

Prasa niemiecka o meczu w Lipsku

Poniedziałkowa prasa niemiecka szeroko pisze o meczu piłkarskim Polska — ZSRR. Gazety NRD traktują mecz jako największe wydarzenie sportowe w ostatnim okresie.

„Deutschland Sport Echo” na pierwszej kolumnie informuje, że 14 finalistą mistrzostw sztokholmskich został Związek Radziecki. Wewnątrz numeru pismo zamieszcza artykuł, którego autor zachwyca się grą piłkarzy radzieckich, stwierdzając, że Polacy raczej zawiedli.

Sportowy dodatek „Neues Deutschland” — „Vorwärts” na pierwszej stronie publikuje efektowne zdjęcie najlepszego zawodnika polskiego Woźniaka w pojedynku z Tatuszynem. Pismo jest zdania, że najlepszymi w zespole ZSRR byli pomocnicy — Wojnow i Netto oraz „stalowy” Strelcow. Ci piłkarze byli ojcem zwycięstwa.

„Polacy — pisze „Vorwärts” — rozpoczęli mecz bardzo dobrze i przez 30 minut przeważali. Odnosiło się wówczas wrażenie, że to oni będą zwycięzcami. Jednak przypadkowa utrata bramki załamała ich i do ostrych ataków ruszyli następnie Rosjanie. Polscy napastnicy grali nieudolnie, nie potrafili utrzymać piłki przy nodze”.

Organ związków zawodowych „Tribüne” na pierwszej stronie drukuje duży, czerwonym kolorem tytuł: „So wietunion — Polen 2:0”. W sprawozdaniu gazeta stwierdza: „Piłkarze ZSRR zastosowali w Lipsku bardzo ciekawą taktykę. Nie ruszyli, jak to jest w ich zwyczaju, do ostrego szturmu już w pierwszych minutach, ale pozwolili „wysumieć” się Polakom. Potem dopiero przejęli inicjatywę i pewnie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść”.

Organ FDJ „Junge Welt” zamieszcza, obok szerokiego sprawozdania, zdjęcie autora drugiej bramki — Mamedowa.

Przy okazji warto dodać, że dziennikarze, badac w Lipsku, mieli poważne kłopoty z tym piłkarzem. Oficjalnie podano bowiem, że atak radziecki doprowadził Mamedowa. Tak też ogłosił przed meczem speaker. Po meczu rozeszła się jednak pogłoska, że zamiast Mamedowa grał Fiedosow. Stąd powstały rozbieżności w sprawozdaniach prasowych z Lipska.

Wiele uwagi poświęca również meczowi prasa NRF. „Die Welt” w sprawozdaniu z meczu stwierdza, że zwycięzcę bynajmniej nie dali w Lipsku koncertu gry i w Szwecji nie mają większych szans.



NA ZDJĘCIU: polscy kibice na stadionie lipskim.

prezentujący się Centralny Stadion Lipska. Tutaj za 2 godziny ma się rozpocząć decydujący bój o awans do finałów mistrzostw świata. Wiedzieliśmy, że w kraju miliony ludzi niecierpliwie czekają przy głośnikach na rozpoczęcie transmisji i zdawali sobie sprawę z tego, że ludzie ci liczą na nas, na nasz doping, który by zagrzewał piłkarzy do walki.

Stojąc w małej grupce białostoczian przed trybuną stadionu przekonałem się, do czego zdolny jest kibic. Pęd za białoczerwonymi chorągiewkami nie miał granic. Zapomniano o meczowej podróży, energicznie za pomocą rąk tłumaczono Niemcom, iż Polska wygra na pewno.

Na 15 minut przed rozpoczęciem meczu olbrzymi stadion wypełniony po brzegi. Kilka tysięcy Polaków utonęło w morzu 100-tysięcznej rzeszy widzów. Gdy na zieloną murawę boiska weszły na rozgrzewkę drużyny, zapomniałem, że siedzę na lipskim stadionie.

— Polska — Polska rozbrzmiewało nad trybunami. Miało się wrażenie, że nie kilka, ale kilkadziesiąt tysięcy Polaków skanduje jednostajnym głosem. Podniesione w górę białoczerwone chorąg-

rażnie wybiły z konceptu. W ich rękach czerwone chorągiewki opuszczone na dół. Na trybunach dominują Polacy. Czy tak samo będzie na boisku?

Po chwili są już na środku boiska i hymn radziecki podniósł wszystkich z miejsc. Kolej na Mazurka Dąbrowskiego. I znowu stadionem wstrząsnął śpiew. W takt grającej marsza orkiestry śpiewali wszyscy Polacy — „Jeszcze Polska nie zginęła”. Jak Lipsk Lipskiem czegoś podobnego tam jeszcze nie było. Szkoda, że Polskie Radio włączyło się później i słuchacze nie mogli tego słyszeć.

Mecz rozpoczął się punktualnie o godz. 13. Przy olbrzymim dopingu upływają pierwsze minuty. Są one bardzo nerwowe. Zarówno Polacy i piłkarze ZSRR grają ostro ale niedokładnie. Inicjatywa spoczywa raczej w naszych rękach. Atak polski przeprowadza wiele groźnych akcji. Na trybunach zadowolenie. Jeśli tak dalej pójdzie, to Sztokholm zapewniony.

— Polska gola, Polska gola, rozbrzmiewa coraz częściej.

W pewnym momencie stadion zamari. Brzychny pięknie wypuścił Jankowskiego,

10

— Jak pan przypuszcza, kapitanie, dlaczego kierownik przyszedł w nocy do sklepu? — zapytał drugi urzędnik, przerywając liczenie buteleczek z lakierem do paznokci „L'Onglex”.

— Może zapomniał czegoś... może zdawało mu się, że źle zamknął drzwi. Nie wiem. Sprawdziłście, panowie, czy odniesiono wczoraj wieczorem dzienne utarg do banku? — Sprawdziłem. Odnosił sam Zadrożny.

Kapitan przyszedł do pokoju i zamknął drzwi za sobą. Fotograf z Zakładu Kryminalistyki wyjmował właśnie drugą rolę z aparatu.

— Wszystko zdjęte? — upewnił się oficer.

— Tak, kapitanie. Przywożem walizkę śledczą, o którą pan prosił przez telefon.

— Dobrze, dziękuję. Sierżancie, zabieramy się do roboty. Idźcie od drzwi na prawo, ja pójdę w lewo.

Rozpoczęli dokładne oględziny pokoju. Obmacali ściany i podłogę, ostukali każdą cegłę, cał za całem posuwali się naprzód, nie omijając niczego, co mogłoby mieć jakiegokolwiek znaczenie. Na krawędzi umywalni Kamiński znalazł dwa wyraźne ślady linii papilarnych, które sfotografowano i zdjęto na folię. Inne, wzorem swym różniące się od poprzednich, były na porcelanowym kubku, stojącym w szafce.

Kapitan Szczesny opylił proszkiem aluminiowym ścianki i drzwiczki szafy, ale nie było na nich żadnych śladów.

— Nie ma tu nic — mruknął do sierżanta. — Tylko... zaraz, na tym prawym kancie — nie, to chyba tylko nadłamały kawałeczek drzazgi... zobaczmy przez lupę — ależ to jest — poświęćcie latarkę!

Oficer wyjął z walizki pinetkę i próbówkę, ostrożnie zdjął z ostrego kantu szafki coś, co przypominało strzępek zeschłego liścia i włożywszy do próbówki, zatkał starannie korkiem. Milczący i uważny, jak cień chodził za nim fotograf, niestrudzenie przenosząc wszystkie czynności i zdobywcę na błony swoich filmów.

— Co to jest? — zaciekał się Kamiński, nie mogąc zorientować się w zawartości próbówki.

Naskórek — odparł Szczesny, oglądając dalej róg szafy przez lupę. — Tutaj są minimalne ślady krwi... nie da się to nawet zdrapać.

— Znaczący się, jeden drugiego pchnął na szafę?

— Musiała między nimi toczyć się walka. Myślę, że w pewnym momencie napadnięty kierownik odepchnął przeciwnika tak silnie, że ten stracił równowagę, uderzył widoczną ręką — pewnie prawą — o róg szafy i zdarł sobie naskórek. Musiał mieć odsunięte rękawy marynarki i koszuły i ręce co najmniej do łokcia obnażone. Nie mogę tylko zrozumieć, po co on siedział tu, przy szafce, a nie w sklepie. Przecież tu nic nie ma do rabowania!

Umilkł, rozglądając się jeszcze raz dokoła.

— Czy przesłuchiwałeś pracowników sklepu?

— Tak. Nikt nic nie wie, jak to zwykle bywa. Każdy ma murowane alibi. Powiedziałbym, że trochę podejrzany wydaje mi się ten wysoki ekspedient Cichon... Kręci w zeznaniach.

— Zejdźcie teraz do nich i obejrzyjcie im ręce. Całe ramiona, na wszelki wypadek.

Kamiński wyszedł. W mieszkaniu dozorczy, który też był przesłuchiwany, co go mocno dotknęło, siedzieli zmęczeni, zdenerwowani pracownicy. Był i Zawadzki, doprowadzony z domu przez milicjanta, przeciw czemu przez całą drogę gniewnie protestował.

— Sam pójdę, zostaw mnie pan! — szeptał, rozglądając się, czy nie spotka znajomych. — Co się stało? Pożar był w sklepie, czy co?

Na szczęście, dość szybko znaleźli taksówkę i obaj odetchnęli z ulgą.

Dowiedziawszy się od Cichonia i kasjerki o napadzie na kierownika, Zawadzki przestraszył się i siedział ponury, zjeżony jak sowa. Tylko posługacz Dworniec, uprzykrzywszy sobie widok beczynności pomagając dozorczyńni łupać drzewo, rozpalł w piecu i pogadywał z nią z cicha.

Sierżant zwrócił się wpiérw do Cichonia.

— Proszę zdjąć marynarkę i odsunąć rękawy koszuli — powiedział uprzejmie, ale stanowczo. (Ciąg dalszy nastąpi)



Podczas pobytu w szpitalu, gdzie kapitan Szczesny bawił w związku z tajemniczym zabójstwem Andrzeja Zadrożnego, nieco podejrzane wydało mu się zachowanie lekarza Kepińskiego i pielęgniarki Szymańskiej.

Kapitan postanowił to zapamiętać i wraca na miejsce zabójstwa — do sklepu komisowego.

Sierżant Kamiński powitał powrót Szczesnego z nieukrywanym zadowoleniem.

— Fotograf czeka. Wiecie, kapitanie, że ze sklepu, zdaje się, nic nie zginęło? Siedzi tam od godziny komisja z dyrekcją i zachodzą w głowę, co ci bandyci mogli ukraść! Jak dotąd, nic nie brakuje.

— Tak, to rzeczywiście zastanawiające — odparł oficer, wchodząc do sklepu. Przywitał się z członkami komisji i porozmawiawszy chwilę, zamyślił się.

— Są wszystkie futra, kupony, jedwabie, aparaty fotograficzne i radiowe — powtarzał starszy z urzędników, rozkładając ręce ze zdumieniem. — Jeszcze sprawdzamy drobniaki. Ale czyż dla słoika z kremem albo wiecznego pióra morduje się człowieka?!

— Zdarza się — mruknął kapitan Szczesny, myśląc o czymś innym.